

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego, reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, piątek 25 lutego 1916.

## Środkowo-europejski związek gospodarczy.

Wojna gospodarcza, zapowiadająca się według wszelkiego prawdopodobieństwa na dłużej przeciąg czasu po zawarciu pokoju, przysuwa już dzisiaj obydwie strony do sąleko idących przygotowań, przyczem zwracają się one do bardzo dla przyszłej gospodarki światowej znamienne tendencje, mogące z gruntu zmienić dotychczasowe jej podstawy. Podczas kiedy bowiem przed wojną do zacieśniania i stałego rozwijania stosunków gospodarczych przystąpił się w znacznej części system traktatów handlowych połączony z tzw. klauzulą największego uprzywilejowania, wyrównująca różnice pomiędzy poszczególnymi krajami, a dająca zarazem całemu rozwojowi cechy trwałości i jednolitości, na przyszłość system ten niewiele już posiada widoków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zobopólne stosunki gospodarcze pomiędzy dwiema grupami państw wojujących niełatwo zostaną wznowione, natomiast już dzisiaj widoczna jest tendencja stwarzania wielkich, blisko ze sobą związanych obszarów gospodarczych, do których mniejsze kraje prawie automatycznie byłoby zmuszone się przyłączać.

Względnie wyraźnie zarysowują się na przyszłość już te zamknięte terytoria gospodarcze. Jedno z nich obejmowałoby Stany Zjednoczone Półn. Ameryki, a do niego ewentualnie przyłączyłyby się w myśl życzeń imperialistów amerykańskich także niektóre południowo-amerykańskie republiki. W ten sposób według znanej doktryny prezydenta Monrogo »Ameryka dla Amerykanów« cała połączona Ameryka niezależna byłaby od powaśnionej Europy. Tutaj bowiem Anglia stara się usilnie o stworzenie ściśle zespalonego bloku gospodarczego mocarstw czwórkoalicyj, którego ostrze skierowaniem byłoby oczywiście przeciw Niemcom. Jako konieczną przeciwwagę przeciw tym zamiarom strony przeciwnej rzucono w Niemczech już od dawna projekt utworzenia środkowo-europejskiego związku gospodarczego, któryby ze względu na obszar i liczbę ludności przy układach pokojowych poważnie zaważył na szali, zwłaszcza gdyby mógł już wtedy występować jako jedna całość. Za projektem takiego związku, który pierwotnie miał mieć tylko cele gospodarcze, wystąpiono od razu z bardzo żywą i szeroką agitacją. Związek gospodarczy pomiędzy Rzeszą niemiecką a monarchią austro-węgierską stał się przedmiotem poważnych badań i obszernych dyskusji w prasie; poświęcono mu też w obydwóch krajach cały szereg zjazdów wybitnych polityków, uczonych i kół zainteresowanych. Myśl sama nabrała ogromnego rozgłosu i ciągle wznosząca popularność, nieraz jednakże dzięki temu, że pierwotny gospodarczy charakter projektu zaczął się usuwać na drugi plan ustępując miejscą celom politycznym. Poczęto głosić, że tak jak wojna z r. 1870 stworzyła dziesięć Rzesz niemiecką, tak z wojny obecnej wyjdzie zwycięska i potężna, politycznie ściśle ze sobą związana środkowo-Europa. Wobec blizkiego sojuszu broni, w jakim walczą wspólnie Niemcy i Austro-Węgry, i wobec wzajemnych sympatii obydwóch społeczeństw myśl ta wydawała się naturalną i łatwo do urzeczywistnienia. Wielkie grono jej gorących zwolenników powiększyła jeszcze znacznie książka znanego niemieckiego polityka i działacza społecznego Fryderyka Naumanna, p. n. »Środkowa Europa«, która niebawem miała powodzenie i niezwykle poruszyła umysły. Naumann rozwinął pierwotny projekt, żądając pozyskania dla środkowo-europejskiego związku jeszcze i państw skandynawskich. Holandii, Szwajcarii i na koniec w przyszłości także Francji i Włoch. Wreszcie kiedy na jesień z. r. przez kampanię w Serbii i pozyskanie Bułgarii utworzona została droga na blizki wschód, państwa bałkańskie i Turcja stały się zdaniem Naumanna naturalnymi sojusznikami przyszłej środkowej Europy. Padło hasło o zamknięciu terytorium od morza północnego do zatoki perskiej i kanału suezkiego, hasło, które coraz bardziej zatracało początkowo swój charakter gospodarczy,

służący tylko do pokrycia dążeń imperialistycznych, stanowiących tak wybitną cechę naszego okresu historycznego.

W praktyce wykazało się jednak dość prędko, że sprawy gospodarcze nie mogą być rozwiązywane tylko według sympatii lub dążeń politycznych, lecz wymagają nader trzeźwego zbadania i oceny obustronnych interesów. Znamieniem było, że podczas kiedy projekt Naumanna został z zapałem przyjęty zwłaszcza w kręgach uczonych i inteligencji Niemców austriackich, pragnących już zdawna ściślejszego połączenia z Rzeszą, koła interesentów po jednej i po drugiej stronie odnoszą się do niego ze znaczną rezerwą. Już po pierwszych naradach zarzucać trzeba było myśl o stworzeniu z Niemiec i Austro-Węgier jednolitej unii celnej. Konieczność zatrzymania granicy celnej została powszechnie uznana. Związek gospodarczy miałby jednak dojść do skutku na podstawie, że obydwa kraje dawałyby sobie wzajemnie jaknajdalej idące ułatwienia celne, komunikacyjne, i prawne przed wszystkimi innymi krajami. Lecz i tu w miarę, jak zaczęto bliżej zajmować się projektem, wyłaniać się zaczęły coraz to większe trudności, specylnie ze względu na stanowisko Węgier. Naród węgierski cechował zdawna wyrobiony zmysł polityczny i trzeźwy, prawie wyrachowany egoizm. Dla pięknych hasła i szumnych słów Węgry nie dają się wyprowadzić z równowagi; nie utrzcili jej też podczas wojny dając w stosunku swoim do Austrii niejedne tego dowody. Otóż ten partykularizm węgierski zaznacza się też wobec projektów o związku gospodarczym środkowo-europejskim i oczywiście poważnie stanowi przeszkodę na drodze ku jego urzeczywistnieniu. Także w Austrii podzielone są zdania kół zainteresowanych w tej sprawie, i nie brak jest poważnych głosów przeciwnych; zwłaszcza przemysł obawia się konkurencji niemieckiej, tak samo jak niemieckie rolnictwo wytacza szereg zastrzeżeń przeciw ewentualnemu związkowi. Jednym słowem w rzeczywistości zbliżenie gospodarcze przedstawia się znacznie trudniej niż się wydaje przedstawił politykowi, zbytnio ulegającemu pięknym hasłom, i nie dziwnego, że póki odnośne koła interesentów nie wypowiedziały swego zdania, rządy milczą. Z urzędowej strony austriackiej oświadczone już nawet mogły być rzeczy, że kwestye gospodarcze nie mogą być roztrząsane z punktu widzenia uczuć. To chłodne, nieledwie odmowne stanowisko miarodajnych kół austriacko-węgierskich w odłamie społeczeństwa niemieckiego, dążącym do takiego zbliżenia, nieprzyjemnie wywołało wrażenie. Także bierne w tej sprawie stanowisko rządu niemieckiego krytykowane jest nieraz przez te same sfery, które coraz więcej widzą przed sobą trudności i przeszkody. Ostatnie, bardzo trzeźwe oświadczenie pruskiego ministra handlu Sydowa co do zbliżenia do Austro-Węgier także nie było zachęcającem, przyczem minister zaznaczył, że nawet w razie dojścia do skutku gospodarczego związku środkowo-europejskiego Niemcy nie będą mogły obyć się w przyszłości bez stosunków handlowych z krajami, z którymi dziś są w wojnie, które dawniej jednak stanowiły najważniejszy rynek zbytu dla ich przemysłowej wytwórczości. Zdanie to podzielają bardzo poważne koła niemieckie, które — niezaspokojone przejściami uczuciami — umieją trzeźwo rozróżnić między sprawami gospodarczymi a dążeniami nacjonalistyczno-politycznymi.

## Asquith o angielskich warunkach pokojowych.

W parlamencie angielskim toczyła się dyskusja na temat warunków, na jakich Anglia gotowa jest zawrzeć pokój. Dyskusję wywołały mowy postów Snowdena i byłego ministra Freveliana, którzy pragnęli poznać podstawy, na jakich byłoby możliwe zakończenie wojny. Asquith oświadczył w odpowiedzi, iż cieszy się, że izba wysłuchała ich przemówień cierpliwie. Obydwaj członkowie izby z pewnością nie przemawiali w imieniu demokratycznej opinii publicznej. (Oklaski). Wątpi nawet, czy przemawiali w myśl swych okręgów wy-

borczych. Godzi się na oświadczenie Snowdena, że w Anglii panuje i panować będzie zgoda co do żądania, iż warunki pokojowe muszą na trwałe zapewnić osiągnięcie celów Anglii. Pod tym względem panuje jedność w kraju. Właściwą treścią mowy Snowdena jest twierdzenie, że Niemcy życzą sobie naprawdę pokoju. Na czym opiera swe twierdzenie? Wszak mamy ostatnie debaty w parlamencie niemieckim i mowę kanclerza, który zdaje się powiedział, że jest gotów zgodzić się na zbliżenie drugiej strony. Każdy gotów zgodzić się na zbliżenie z przeciwnej strony, ale kanclerz nie dał do zrozumienia, że jest gotów podjąć inicjatywę, a ponieważ uzupełnił, jak się zdaje, swe oświadczenie przez to, że powiedział postom: Niemcy nie okazały się wrogiem wszystkich narodów (te Niemcy, które zniszczyły i spustoszyły Belgię i uczyniły co mogłyby zniszczyć i spustoszyć także Serbie, Czarnogórę i Polskę), można takie oświadczenie w takim związku nazwać tylko olbrzymią bezwstydną bezczelnością.

»Przykładał bym«, wywodził Asquith, »większą wagę do wymaganych warunków pokojowych kanclerza, gdyby nie miały za podstawę tak przejrzystej obfudy i nikczemości. Jest prawda, że kilku członków partii socjalno-demokratycznej zachowało bardzo odważnie nadzwyczaj niepopularne stanowisko wobec wielkiego zamieszania. Lecz co przytem osiągnięto, jeśli podczas decydującego głosowania z partii składającej się z 110 członków, tylko 20 można było przekonać, by głosowali przeciw kredytowi wojennemu? Chcę teraz sięgnąć do głębi sprawy. Trevelyan zapytał się, dlaczego nie podam warunków pokojowych. Podam je jasnych, bezpośrednich, zrozumiałych i poważnych słowach warunki, pod jakimi my tu w Anglii gotowi jesteśmy zawrzeć pokój. Chcę je dziś jeszcze raz powtórzyć. Nasi sprzymierzeńcy są z nami zaznajomieni a kanclerzowi niemieckiemu są one dobrze znane. Co powiedziałem 9. listopada 1914 r., to powtarzam teraz.

Nie schowamy przedziej miecza, którego nie łatwo dobyliemy do pochwy, aż Belgia (i chcę dodać, Serbia) nie odzyskają w pełnej mierze wszystkiego i więcej niż wszystkiego, co poświęciły, aż Francja nie będzie dostatecznie zabezpieczona przed atakami, aż prawa mniejszych narodów Europy nie będą oparte na niewzruszonym fundamencie i aż władza militarna Prus nie będzie zupełnie i ostatecznie zniszczona.

Czy potrzeba tu więcej jasności i wyrazistości? Pytam się Treveliana i kanclerza niemieckiego, jak mam to powiedzieć jeszcze wyraźniej i co mam jeszcze więcej uczynić, by przekonać jego i wszystkich naszych wrogów, że dopiero, gdy będą widoki i możliwość zawarcia pokoju na tych podstawach, a nie przedziej, my albo którykolwiek z naszych walecznych sprzymierzeńców odstąpimy choć tylko o jotę od tego, by wojnę tę prowadzić dalej. (Burzliwe oklaski).

Debata pokojowa w izbie niższej szybko się zakończyła. Inny członek partii robotniczej nie poszedł za inicjatywą Snowdena. Członek partii robotniczej Welsh oświadczył, że jest rzeczą atakującą zrobić pierwsze propozycje. Dlaczego Anglia ma być uprzejmą wobec kraju, który złamał wszystkie traktaty i spełnił wiele gwałtów, zanim Niemcy nie przyznają się do swych zbrodni? Jest jeszcze za rychło mówić o ofertach pokojowych. Członek partii robotniczej Stanton protestował stanowczo przeciw stanowisku Snowdena. Zapewnił on izbę, że 95 procent robotników jest wobec rządu lojalnie usposobionych. Na tem zakończono debatę a izba przyjęła budżet w drugim czytaniu.

## Wojna.

Walki na zachodzie.

Wczorajszy komunikat niemiecki donosi, że sukces odniesiony we wtorek na północ od Verdun został w ciągu dnia następnego uzupełniony przez zdobycie dalszego terenu w kierunku ku północnej linii fortyfikacyjnej twierdzy. Komunikaty francuskie, dające z tych walk bardzo szczerzotawe sprawozdanie, donoszą zarazem, że rozchodzi się tu ze strony niemieckiej o atak we wielkim stylu podjęty na linii 40 km. od le-